

Sygn. akt XV Ca 330/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XV Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Maciej Agaciński

Sędzia: SO Joanna Andrzejak-Kruk (spr.)

Sędzia: SR del. Magdalena Kaźmierczak

Protokolant: p.o. staż. Barbara Zomer

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 maja 2014 roku w Poznaniu

sprawy z powództwa M. P. (poprzednio K.)

przeciwko M. B. i K. M.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanych

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu

z dnia 27 maja 2013 r.

sygn. akt V C 947/12

1. oddała apelację;

2. zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 1.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

/-/ J. Andrzejak - Kruk /-/ M. Agaciński /-/ M. Kaźmierczak

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w dniu 11.05.2011r. powódka M. K. – obecnie P. wystąpiła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanych M. B. i K. M. kwoty 27.492,-zł z ustawowymi odsetkami od 24.05.2011r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu powódka podniosła, że kupiła od pozwanych samochód osobowy M. (...), co do którego pozwani zapewniali, że jest w dobrym stanie technicznym i bezwypadkowy. Po zakupie stwierdzone zostały jednak wady w postaci błędów układu wtryskowego, awarii poduszek powietrznych i zużycia turbosprężarki. Powódka dokonała naprawy i zażądała obniżenia ceny o 5.000,-zł, ale wezwanie pozostało bez odpowiedzi. Powódka zleciła następnie ekspertyzę rzeczoznawcy, który stwierdził, iż jest to pojazd powypadkowy, naprawiony niezgodnie z technologią napraw producenta i posiadający liczne wady techniczne, które obniżają jego wartość i użyteczność. Z uwagi na powyższe powódka złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy i domagała się zwrotu ceny (27.000,-zł) oraz zapłaty kosztów poniesionych w związku z ekspertyzą rzeczoznawcy (492,-zł).

Pozwani w odpowiedzi na pozew wnieśli o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na rzecz każdego z nich kosztów procesu wg norm przepisanych. Pozwani zaprzeczyli, aby zapewniali powódkę, że samochód jest bezwypadkowy, a powódka oglądając go nie mogła nie zauważyć wymienionych i naprawionych części. W chwili zakupu powódka знаła też stan techniczny pojazdu, została poinformowana o konieczności wymiany rolki i napinaczy, a wskaźnik SRS był już wtedy zapalony i palił się od momentu wymiany akumulatora jeszcze przed zaoferowaniem pojazdu do sprzedaży. Pojazd nie miał zatem wad ukrytych, a poza tym powódka o stanie wtryskiwaczy, kontrolce SRS i turbosprężarce wiedziała już w dniu 15.02.2011r. i utraciła uprawnienia z tytułu rękojmi w dniu 15.03.2011r. Później usiłowała więc zrealizować wygasłe już uprawnienie do obniżenia ceny. Skoro zaś dokonała wyboru roszczenia, nie może żądać uznania tego oświadczenia woli za nieważne.

Wyrokiem z dnia 27.05.2013r., sygn. akt V.C.947/12 Sąd Rejonowy Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu:

1. zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwotę 27.492,-zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24.05.2011r. do dnia zapłaty;
2. kosztami obciążył pozwanych w całości i z tego tytułu:
 - a) zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwotę 4.292,-zł tytułem zwrotu kosztów procesu,
 - b) nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa od pozwanych solidarnie kwotę 694,69zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Jako podstawę swego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy powołał następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

W dniu 12.02.2011r. powódka M. K.zawarła z pozwanymi M. B.i jego córką K. M.umowę sprzedaży pojazdu marki M. (...)rok prod. 2002. Wartość przedmiotu umowy wynosiła 27.000,-zł. Zgodnie z § 5 umowy sprzedający oświadczyli, że pojazd nie ma ukrytych wad technicznych, a kupujący potwierdził znajomość stanu technicznego pojazdu. Podczas zawierania umowy sprzedający zapewnili powódkę, iż samochód jest bezwypadkowy i nigdy nie miał z nim problemu. Przed zakupem powódka oglądała pojazd. W momencie zakupu w pojeździe świeciła się kontrolka SRS, jednak mąż właścicielki pojazdu zapewniał powódkę, iż jest to związane z wymianą akumulatora i po przejechaniu 100 kilometrów, kontrolka przestanie wskazywać błąd. Faktycznymi sprzedającymi byli pozwana, która została notarialnie ustanowiona pełnomocnikiem swojego ojca (nie uczestniczył on osobiście przy zawieraniu umowy) oraz mąż pozwanej A. M., który został z kolei przez nią upoważniony do działania. Sprzedający poinformowali także powódkę, iż raz w roku robili wymianę zawieszenia w pojeździe. Podczas zakupu powódka wraz ze swoim partnerem życiowym R. P.dokonała oględzin zewnętrznych pojazdu oraz odbyła jazdę próbną spornym pojazdem. Oglądali oni samochód od spodu, ponieważ M.górę ma zabudowaną.

Przed sprzedażą pojazdu korzystała z niego pozwana K. M.. Pozwana codziennie dojeżdżała samochodem do pracy i odwoziła dziecko do dziadków. Także jej mąż jeździł tym samochodem zwożąc ją do pracy. To właśnie A. M. w większości przypadków oddawał samochód do naprawy. Natomiast okazjonalnie, 2 razy w miesiącu, użytkował ten samochód również jego współwłaściciel M. B..

Po zakupie powódka wróciła do domu do K. i nie miała w tym czasie zastrzeżeń do pojazdu. W dniu 15.02.2011r. powódka chcąc jechać do pracy nie mogła odpalić samochodu. Wezwany na miejsce mechanik stwierdził uszkodzenie układu wtryskowego. Po dokonaniu diagnostyki i usunięciu błędu wtryskiwaczy samochód odpalił z trudem. Następnego dnia samochodu nie dało się uruchomić, wobec czego został odholowany do warsztatu, gdzie wymieniono wtryskiwacze. Powódka kontaktowała się w tym celu z mężem powódki, który wyraził zgodę na naprawę i zobowiązał się zwrócić jej połowę kosztów. Powódka nie zgodziła się na zwrot połowy kosztów, wobec czego mąż poprzedniej właścicielki wyraził zgodę na zapłatę całości kosztów naprawy po tym, jak powódka podpisze ugodę, iż nie będzie wysuwać więcej żadnych roszczeń pieniężnych z tytułu wad pojazdu. Powódka nie zgodziła się na to. Po zamontowaniu zregenerowanych wtryskiwaczy samochód odpalał bez problemu. Podczas demontażu uszkodzonych wtryskiwaczy mechanik stwierdził jednak, iż były już one wcześniej wymieniane, ponieważ śruby mocujące nie były do końca

dokręcone z odpowiednią siłą, a same wtryskiwacze wyszły z głowicy bez problemu. Stwierdzono także dużą ilość oleju silnikowego w układzie ssącym.

W dniu 9.03.2011r. powódka wezwała pozwaną K. M. do zapłaty w terminie 7 dni kwoty 2.800,-zł koniecznej na naprawę układu wtryskowego oraz sprzęgła alternatora i napinacza paska wielorowkowego. W odpowiedzi, pismem z dnia 21.03.2011r., pozwana wskazała, iż zakupiony pojazd został wyprodukowany w 2002r., jego przebieg wynosi 170.000 km, został przez kupującego odebrany bez zastrzeżeń, a cena zakupu była bardzo atrakcyjna. Pismem z dnia 29.03.2011r. powódka wezwała A. M., męża poprzedniej właścicielki pojazdu, do zapłaty w terminie 14 dni kwoty 5.000,-zł tytułem obniżenia ceny sprzedaży oraz zwrotu poniesionych kosztów.

W dniu 25.03.2011r. na zlecenie powódki rzeczoznawca D. M. dokonał oględzin pojazdu i sporządził opinię techniczną, z której wynika, iż pokrywa silnika była naprawiana i lakierowana w części przedniej prawej, błotniki przednie były naprawiane i lakierowane, zderzak przedni naprawiany i lakierowany, reflektor prawy i lewy wymienione (pozostawione napisy świadczące o zakupie tych elementów w punk.c.ie handlującym używanymi częściami), nadkole przednie lewe wymienione, wspornik reflektora prawego był naprawiany - brak zabezpieczenia antykorozyjnego poprzez nałożenie warstwy dekoracyjnej lakieru bazowego, podłużnica przednia prawa - naprawiona w sposób niefachowy, bez odpowiedniego zabezpieczenia antykorozyjnego. Ponadto z opinii wynika, iż tester diagnostyczny wskazuje na błąd komunikacji ze sterownikiem poduszek powietrznych, co może świadczyć o uszkodzeniu sterownika poduszek powietrznych poprzez kolizję drogową. Sygnalizacja błędu SRS na zestawie wskaźników świadczy o nieprawidłowym funk.cjonowaniu systemu bezpieczeństwa biernego pojazdu jakim jest system SRS, co stanowi poważne zagrożenie dla kierowcy i pasażera podczas użytkowania auta. Za powyższą ekspertyzę powódka zapłaciła rzeczoznawcy kwotę 492,-zł.

Badanie pojazdu wykazało, że powodem palenia się kontrolki SRS jest spadek napięcia na kostce od poduszki kierowcy i ukazało także szereg innych, tzw. błędów niezidentyfikowanych, które często występują w sytuacji spadku napięcia na stykach. Naprawa w praktyce polega najczęściej na rozebraniu kostki łączącej, oczyszczeniu styków i ewentualnym ich dogięciu. Jeżeli kontrolka świeci i powodem jest kostka pod fotelem kierowcy, to być może zadziała np. poduszka pasażera podczas kolizji. Kierowcy wtedy poduszka nie zadziała, ponieważ nie ma połączenia i nie ma impulsu. Z kolei w przypadku uszkodzonego sterownika nie zadziałają obie poduszki powietrzne. Pełna naprawa systemu Airbag powinna wyeliminować błędy. Nie jest wykluczone, że kiedyś mogło wystąpić odpalenie poduszki. Jednakże fakt samego zdjęcia poszycia deski rozdzielczej nie świadczy o zaktywowaniu poduszki powietrznej, ponieważ przód pojazdu był naprawiany i mogła zajść konieczność technologicznego jego demontażu. Przedmiotowy pojazd jest pojazdem powypadkowym, w pojeździe dokonano po zakupie przez pozwaną regeneracji wtryskiwaczy, która została przeprowadzona skutecznie. Natomiast o przeprowadzonej przed tę sprzedażą naprawie przodu świadczy podwyższona grubość warstwy lakierowej elementów poszycia zewnętrznego tj. pokrywy komory silnika i błotników przednich. Widoczne są ślady naprawy wspornika reflektora prawego oraz ślad spawu na podłużnicy przedniej prawej. Do wad fizycznych pojazdu należy ponadto zaliczyć niestaranną naprawę pokolizyjną przodu wykonaną z zastosowaniem części używanych w taki sposób, iż na pierwszy rzut oka po uniesieniu pokrywy komory silnika widoczne są ślady tejże naprawy oraz niefabryczne znaki namalowane farbą na obudowach obu reflektorów. Ta naprawa przodu nie była świeża, o czym świadczył stan zabrudzenia i częściowej korozji podłużnicy przedniej prawej. Ogólny stan techniczny pojazdu nie odbiegał jednak w sposób istotny od stanu innych porównywalnych pojazdów tej marki i modelu z porównywalnego okresu eksploatacji i przebiegu w odniesieniu do stanu nadwozia w przypadku pojazdów po naprawie pokolizyjnej przodu. Wartość samochodu bez uszkodzeń stanowiła kwotę 35.100,-zł, a realna w dniu zakupu 28.000,-zł.

Powódka odstąpiła od umowy sprzedaży w dniu 16.05.2011r. drogą mailową. Odstąpienie przez powódkę od umowy zostało bez odzewu ze strony pozwanych. Zostało odebrane przez A. M..

Pozwani zakupili sporny pojazd w czerwcu 2007r. Samochód pozwana kupowała z ojcem, który dokładnie go nie oglądał, ponieważ nie jest ekspertem od mechaniki samochodowej ani od blacharstwa samochodowego i w ogóle nie stanowiło to przedmiotu jego zainteresowania. W ocenie M. B. samochód wizualnie prezentował się dobrze i nie było

takiej potrzeby, aby uczestniczył w naprawie czy serwisowaniu auta. W dniu 21.06.2007r. przedmiotowy pojazd, na zlecenie kuzyna pozwanej T. B. został poddany ocenie stanu technicznego - przeglądowi w (...) serwisie (...), gdzie stwierdzono, iż auto jest uderzone w przód, a nadto: brak osłon dolnych silnika i skrzyni, źle założone opony przód i tył, uszkodzony kierunkowskaz w prawym lusterku i szereg innych uszkodzeń. Były także sprawdzane poduszki i elektronika pojazdu. Auto było naprawiane w tym salonie. W miejscu gdzie parkował samochód w hali garażowej pozwanej nie było śladów wycieków (plamy olejowej).

Po dokonanych ekspertyzach powódka nie kupiłaby pojazdu z uwagi na to, że nie wiadomo, czy działają poduszki powietrzne, wskutek czego ten samochód uważa za niebezpieczny. Kupiła ten samochód za wszystkie oszczędności, ponieważ nie stać jej, aby kupić nowy. Samochodem nie jeździ codziennie, ponieważ do pracy jeździ ze znajomym.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dokumentów, opinii biegłego oraz zeznań świadków i stron.

Dokumenty Sąd uznał za wiarygodny, a zatem przydatny materiał dowodowy. Dotyczy to również konkluzji zawartej w prywatnej opinii rzeczoznawcy samochodowego D. M. oraz jego zeznań w charakterze świadka. Sąd dał także wiarę zeznaniom świadka A. G., mechanika, którego powódka wezwała, gdy pojazd nie chciał odpalić w kilka dni po zakupie, oraz świadka R. P., który jako partner powódki był obecny przy zakupie spornego pojazdu. Świadek wskazał, iż podczas zakupu pojazdu paliła się kontrolka SRS, jednak mąż pozwanej zapewniał, że sama zgaśnie, oraz że sprzedający zapewnili, iż pojazd jest bezwypadkowy, co było dla powódki najważniejsze podczas zakupu. Przekonująco też wyjaśnił, że nie jest ani jego partnerka mechanicznie, wobec czego nie oglądali wnętrza silnika. Zeznania świadka znajdują odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym, a ponadto są logiczne i spójne. Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka D. P., który posiadał wiedzę na temat świecącej się kontrolki SRS w pojeździe przed jego sprzedażą, ponieważ miał okazję jechać pojazdem jako pasażer. Nie prowadził on jednak nigdy samochodu ani nie jest elektronikiem, wobec czego jego wiedza okazała pośrednia i nie od strony technicznej. Sąd nie znalazł podstaw do uznania za niewiarygodne zeznań świadka Ł. D., przesłuchanego na okoliczność użytkowania samochodu przez pozwaną jako sąsiad. Świadek wskazał, iż zna przedmiotowy samochód i widział, jak pozwana nim jeździła, bowiem garażowali z pozwaną pojazdy w jednej hali. Świadek nie potrafił jednak wskazać jak często pozwana korzystała z samochodu. Zeznaniom świadka A. M. Sąd dał natomiast wiarę jedynie w części. Za wiarygodne Sąd uznał zeznania dotyczące okoliczności sprzedaży, podczas której świadek był obecny, w kwestii zapalanej kontrolki SRS oraz tego, iż powódka widziała świecąca się kontrolkę, a nadto co do tego, iż powódka kontaktowała się z nim w sprawie uszkodzonych wtryskiwaczy i ugody, którą strony miały zawrzeć. Świadek przyznał też, że było pismo powódki, że odstępuje od umowy. Za niewiarygodne z kolei Sąd uznał zeznania świadka, jakoby nie zapewniał powódki, iż pojazd jest bezwypadkowy, bowiem jak sam później wskazał, „jedynie padło takie stwierdzenie, że ja ani żona nie mieliśmy żadnej kolizji”, co ewidentnie sugerowało powódce, że samochód nie brał udziału w żadnym wypadku.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania powódki, które były spójne i logiczne oraz korespondowały z dokumentami i zeznaniami świadków. Powódka w sposób szczegółowy i przekonujący opisała, w jaki sposób doszło do zakupu samochodu. Wiarygodne i szczere były również jej wyjaśnienia odnośnie zawierzenia sprzedającym w kwestii stanu technicznego samochodu oraz tego, iż był on pojazdem bezwypadkowym (i że ogłoszeniu samochód znajdował się jako bezwypadkowy), a świecąca się kontrolka SRS po jakimś czasie zniknie. W zdecydowany sposób powódka wskazała na fakt dokonywanych przez pozwanych zapewnień odnośnie dobrego stanu technicznego pojazdu. Za wiarygodne Sąd uznał, że powódka zgłosiła sprzedającemu chęć odstąpienia od umowy oraz poinformowała o konieczności dokonania naprawy wtryskiwaczy. W tym kontekście wskazała, co było niesporne, że „Mailowo poinformowałam pana M., że odstępuję od umowy, ja posiadam te maile, natomiast zostało to bez odzewu”. Powyższy adresat wnikał zaś z faktu, że tak naprawdę tę umowę podpisywała z mężem pozwanej. Zeznaniom pozwanej K. M. Sąd dał wiarę w części, w której znajdowały one odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym. Za wiarygodne Sąd uznał zeznania pozwanej odnośnie faktu świecącej się kontrolki SRS oraz zgłoszenia przez powódkę konieczności naprawy wtryskiwaczy, a także rozmów dotyczących zapłaty kosztów naprawy przez sprzedających i ugody, do której nie doszło. Poza tym pozwana potwierdziła, że upoważniła swojego męża. Za niewiarygodne Sąd uznał natomiast zeznania pozwanej jakoby podczas sprzedaży powódka nie była zapewniona o tym, iż samochód jest bezwypadkowy,

bowiem w dalszej części zeznań wskazała ona, iż twierdząc, że samochód jest bezwypadkowy, miała na myśli to, iż ani ona, ani mąż nie mieli kolizji przedmiotowym autem i że „na pewno stwierdziliśmy z mężem, że ani ja, ani mąż przez czas użytkowania nie mieliśmy żadnego wypadku autem”, co de facto to oznacza, że zapewniali o bezwypadkowości. Każdy bowiem odbiorca takiego zapewnienia miał prawo je tak zrozumieć. Poza tym w świetle zebranych dokumentów za niewiarygodne Sąd uznał zasłanianie się niewiedzą, a mianowicie że nie przypominam sobie, czy kupując to auto miałam wiedzę, że auto przeszło kolizję i było poddane naprawie blacharskiej” i niewiarygodne, że jej kuzyn T. B. nie użytkował tego samochodu, skoro to on zajmował się diagnostyką i naprawą powypadkową. Za wiarygodne co do zasady Sąd uznał zeznania pozwanego M. B.. Pozwany wskazał, iż użytkował sporny pojazd sporadycznie, a jego wiedza na temat stanu auta jest ograniczona. Pozwany nie posiadał także wiedzy na temat przebiegu sprzedaży pojazdu, gdyż nie był obecny przy podpisywaniu umowy. Natomiast jego stwierdzenia, że „Byłem oczywiście przy zakupie tego auta. Dokładnie go nie oglądałem. Nie jestem ekspertem od mechaniki samochodowej, ani od blacharstwa samochodowego i w ogóle nie stawilo to przedmiotu mojego zainteresowania. Samochód wizualnie prezentował się dobrze. Nie było takiej potrzeby, abym uczestniczył w naprawie czy serwisowaniu auta”, obalały zarzuty pozwanej wobec powódki, że nie dokonywała ona szczegółowych oględzin, skoro sam pozwany przy uprzednim zakupie tego również nie czynił.

Jako wiarygodną Sąd ocenił opinię biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej inż. R. R. na okoliczność stanu technicznego pojazdu, wad fizycznych, jego wartości rynkowej na dzień zakupu, jak również na okoliczność tego, czy przy przebiegu 170 tys. km w samochodzie powódki mogły pojawić się awarie związane z normalnym zużyciem części (zwłaszcza wtryskiwaczy, sprzęgła, alternatora, napinacza paska wielorowkowego i turbosprężarki) oraz ile kosztuje nowy samochód produkowany przez M. o parametrach zbliżonych do samochodu powódki, która to opinię biegły sporządził po przeprowadzeniu oględzin. Sąd uznał, że opinia została sporządzona w sposób rzetelny, jasny i spójny, przez osobę posiadającą odpowiednie kompetencje do jej przygotowania. Wskazuje metodykę opracowania, sposób badań, które doprowadziły biegłego do wysnucia ostatecznych wniosków. Wnioski końcowe pisemnej opinii zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i kategoryczny, są wyczerpujące i zostały dostatecznie umotywowane. Nadto konkluzje opinii zostały wsparte zeznaniami biegłego. Opinia i ustna opinia uzupełniająca stwarzają jedną logiczną całość i odpowiadają na postawioną tezę dowodową.

Sąd oddalił wniosek o wywiad w (...), gdyż zobowiązał pozwanych do wskazania w terminie 14 dni treści ogłoszenia w portalu pod rygorem skutków z art. 233 § 2 k.p.c. Strona pozwana nie złożyła jednak ogłoszenia, co pozwoliło na zastosowanie ujemnych skutków procesowych z tego przepisu i przyjęcie twierdzeń strony powodowej o zapewnieniu o bezwypadkowości, tym bardziej że pozwani nie wykazali okoliczności przeciwnej.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasadne.

Stosowanie do treści art. 556 § 1 k.c. sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę zmniejszającą jej wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy, jeżeli rzecz nie ma właściwości, o których istnieniu zapewnił kupującego, albo jeżeli rzecz została kupującemu wydana w stanie niepełnym (rękojmią za wady fizyczne). Ustawowa odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi ma charakter absolutny, obciąża go niezależnie od tego, czy to on spowodował wadliwość rzeczy, czy ponosi w tym zakresie jakąkolwiek winę, a nawet - czy w ogóle wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że sprzedawana rzecz jest wadliwa. Nie mają zatem znaczenia zapewnienia sprzedających, iż wedle ich wiedzy pojazd był w pełni sprawny, ani oświadczenia małżonków M. (mąż pozwanej był bowiem przy sprzedaży dorozumianych pełnomocnikiem żony, która zarazem została już wprost upoważniona przez ojca), że z wady nie zdawali sobie sprawy. Odpowiedzialność absolutna powoduje bowiem, że nawet brak wiedzy o części wad nie ekskulpuje strony pozwanej, która notabene z jednej strony część z nich zataiła (jak wypadkowość), a z drugiej strony nie miała pełnej kontroli nad autem, które nie tylko używali osobno pozwani, ale także osoby dla nich trzecie (mąż i kuzyn pozwanej). Przepisy kodeksu cywilnego o rękojmi odnoszą się również do rzeczy używanych.

W okolicznościach niniejszej sprawy wadą fizyczną w rozumieniu art. 556 § 1 k.c. jest uszkodzenie wtryskiwaczy, zużycie turbiny oraz niestaranne naprawy, a przede wszystkim uszkodzony system Airbag, które wpływają na zmniejszenie użyteczności ze względu na cel wynikający ze zwyczajnego przeznaczenia rzeczy. Pozwani zapewnili

o dobrym stanie technicznym pojazdu, co okazało się nie prawdą. Z uwagi na cel zakupu jedynego samochodu (codzienny dojazd do pracy) nie sposób uznać, że samochód okazał się zdalny do oczekiwanego użytku. Co więcej, w każdym, a tym bardziej markowym pojeździe, ważne jest bezpieczeństwo, którego on jednak nie zapewnia (kwestia poduszek powietrznych, z których przynajmniej jedna nie zadziała).

Zgodnie z art. 557 § 1 k.c. sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy. Znajomość wady przez kupującego musi być skorelowana z jego decyzją (aktem woli) zakupu konkretnej rzeczy mimo jej wadliwości. Kupujący musi mieć świadomość istnienia konkretnej wady i tylko co do tej wady odpowiedzialność sprzedawcy będzie wyłączona. W niniejszym sporze przepis art. 557 k.c. nie może mieć zastosowania. Wymóg konkretności wiedzy kupującej o wadzie zostałby spełniony, gdyby sprzedający poinformowali ją wprost o istniejącej wadzie, a powódka w pełni tego świadoma kupiłaby taki niesprawny pojazd. Okoliczności sprawy nie wskazują na ujawnienie przez pozwanych takich informacji, a wręcz przeciwnie - wielokrotne zapewnienia o dobrym stanie pojazdu oraz o tym, iż był on bezwypadkowy, wyraźnie wskazują, że nie zachodzi przypadek uwolnienia się sprzedawcy od odpowiedzialności. Co prawda powódka w chwili zakupu widziała palącą się kontrolkę SRS informującą o błędzie poduszek powietrznych, jednak została zapewniona przez męża pozwanej, iż błąd ten zniknie, a kontrolka przestanie świecić, po przejechaniu 100 kilometrów. Zatem i w tym przypadku nie może być mowy o uwolnieniu się sprzedawcy od odpowiedzialności.

Z uwagi na to, że wady przedmiotu sprzedaży powstały jeszcze przed zakupem, nie będzie również wchodziła w grę sytuacja opisana w art. 559 k.c., który statuuje zwolnienie sprzedawcy od odpowiedzialności za wady powstałe po przejściu niebezpieczeństwa na pozwanego, chyba że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już uprzednio w rzeczy sprzedanej. Samochód był uszkodzony i wymagał naprawy już przed zakupem, a jedynie ujawnienie wady nastąpiło po zawarciu umowy sprzedaży, zaś brak było podstaw do przyjęcia, że do powstania szkody przyczyniła się powódka.

Bez znaczenia pozostaje, że stan techniczny przedmiotowego pojazdu nie odbiega w sposób istotny od innych pojazdów tej marki i modelu, bowiem istotną kwestią jest sam fakt występowania wad fizycznych pojazdu i użyteczności pojazdu. Przepisy o rękojmi za wady fizyczne rzeczy odnoszą się także do sprzedaży rzeczy używanych, a wobec tego także w takim przypadku sprzedana rzecz winna być właściwej jakości i nadawać do użycia ze względu na zwyczajne przeznaczenie rzeczy. Jeśli rzecz takich cech nie osiąga, to przypisać jej można wadliwość fizyczną w rozumieniu art. 556 § 1 k.c. Kupujący ma oczywiście prawo zbadania wydawanej mu przez sprzedawcę rzeczy (arg. z art. 544 § 2 in fine k.c.), ale nie jest on obciążony prawnym obowiązkiem czujności ani szczególnego badania rzeczy, chyba że jest to w danych stosunkach przyjęte. W niniejszej sprawie kupująca i jej partner dokonali zwyczajnych oględzin pojazdu oraz brali udział w krótkotrwałej jeździe próbnej, które to czynności nie pozwoliły im na stwierdzenie usterek w nabywanej rzeczy ruchomej. Jak wykazało bowiem postępowanie dowodowe, istnienie wady ukrytej nie można było stwierdzić bez dokonywania oględzin pojazdu na podnośniku, od spodu, i przy zachowaniu zwykłej staranności. Tak samo tylko krótka przejażdżka nie mogła unaocznic stronie kupującej wadliwości wtryskiwaczy czy występowania oleju silnikowego w układzie ssącym. Co więcej, mechanik A. G. wskazał, iż konieczne były oględziny na podnośniku, gdyż M. ma górę zabudowaną. Jak zaś wskazał sam pozwany, gdy on kupował, to nie wiedział potrzeby dokonywania zarzucanych obecnie powódce przez pozwanych dokładnych oględzin.

Brak było podstaw do uznania, że pozwani zwolnili się od odpowiedzialności z tytułu wady pojazdu. § 5 zawartej przez strony umowy nie może być traktowany jako wyłączenie odpowiedzialności z tytułu rękojmi, skoro kupujący oświadczył jedynie, że stan techniczny pojazdu jest mu znany. Roszczenia powódki wynikają nie z pretensji do stanu technicznego sprzedanego jej pojazdu, lecz z faktu, że samochód nie miał właściwości - cech, o których istnieniu została ona w zawartej umowie przez pozwanego zapewniona. Pozwani sprzedając powódce sporny pojazd posiadali wiedzę na temat jego wcześniejszej kolizji, bowiem w czerwcu 2007r., na zlecenie kuzyna pozwanej, T. B., w serwisie (...), została przeprowadzona naprawa przodu. Ponadto pozwani, zgadzając się pierwotnie na pokrycie kosztów naprawy wtryskiwaczy, potwierdzili de facto istnienie wad w sprzedanym powódce pojeździe.

W tej sytuacji w ocenie Sądu spełniły się przesłanki do skorzystania przez powódkę z uprawnień z tytułu rękojmi za wady sprzedanej rzeczy, a w tym do odstąpienia od umowy i żądania zwrotu ceny oraz naprawienia szkody. W dniu

16.05.2011r. strona powodowa skutecznie odstąpiła od zawartej umowy sprzedaży. Takie uprawnienie przysługiwało kupującej na podstawie art. 560 § 1 zd. 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli rzecz sprzedana ma wady, kupujący może od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny. Jednakże kupujący nie może od umowy odstąpić, jeżeli sprzedawca niezwłocznie wymieni rzecz wadliwą na rzecz wolną od wad albo niezwłocznie wady usunie. Ograniczenie to nie ma zastosowania, jeżeli rzecz była już wymieniona przez sprzedawcę lub naprawiana, chyba że wady są nieistotne. W realiach sprawy wady były istotne i nie zostały usunięte, co w pełni uprawniało pozwaną do złożenie oświadczenia o odstąpieniu. Umowa została zawarta w formie pisemnej i zgodnie z art. 77 § 2 k.c. również odstąpienie od niej powinno nastąpić w tej formie. Jednakże z uwagi na to, że nie występuje tutaj rygor nieważności, pierwszorzędne znaczenie ma to, czy oświadczenie woli doszło do drugiej strony w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią (art. 61 k.c.), co pozostaje niewątpliwe, bowiem powódka w dniu 16.05.2011r. drogą mailową przekazała pozwanym informacje o odstąpieniu od umowy, natomiast strona pozwana w żaden sposób nie ustosunkowała się do tego faktu.

Uprawnienie do odstąpienia od umowy ma charakter prawa kształtującego, wszystkie zaś pozostałe uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne są roszczeniami. Oświadczenie kupującego o odstąpieniu, jeżeli nie wystąpi sytuacja przewidziana w art. 560 § 1 zd. 2 k.c., spowoduje upadek z mocą wsteczną sprzedaży i tym samym wykluczy realizację pozostałych uprawnień. Gdy zaś chodzi o uprawnienia mające charakter roszczeń, jedynie realizacja któregośkolwiek z nich, czyli uczynienie mu zadość, wykluczy wykonanie innych uprawnień. Samo natomiast wystąpienie przez kupującego wobec sprzedawcy z uprawnieniem uznawanym za roszczenie nie powinno mieć takiego skutku. Podobnie jak w przypadku innych przysługujących alternatywnie roszczeń, należy dopuścić zmianę pierwotnego żądania i wystąpienie w jego miejsce z innym uprawnieniem. Skuteczność tej zmiany zależeć będzie jednak od dokonania jej z zachowaniem terminu zawitego ustanowionego w art. 568 § 1 k.c. Mogła zatem powódka w dokonać zmiany żądania, tym bardziej że dokonując odstąpienia pismem z dnia 16.05.2011r. zachowała ustawowy termin. Stosownie do art. 568 § 1 k.c. uprawnienia z tytułu rękojmi wygasają dopiero po upływie roku, licząc od dnia, kiedy rzecz została kupującemu wydana. Roczny termin zawity ma zastosowanie do wynikających z rękojmi zarówno roszczeń majątkowych, jak i realizacji praw kształtujących. Oznacza to, że jeśli kupujący zamierza w ramach uprawnień z rękojmi odstąpić od umowy, musi w rocznym terminie zawitym złożyć sprzedawcy odpowiednie oświadczenie woli w sposób określony w art. 61 k.c. Wynikające zaś z prawa kształtującego roszczenie o zwrot ceny może być realizowane już po upływie terminu zawitego. W końcu zachowany również został kolejny termin zawity z art. 563 § 1 k.c., w myśl którego kupujący traci uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy, jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca od jej wykrycia. Powódka zawiadomiła o wadach w lutym i marcu 2011r., jeszcze przed upływem miesiąca od daty zakupu, zaraz po wykrywaniu kolejnych wad.

W wypadku, gdy kupujący odstępuje od umowy z powodu wady rzeczy sprzedanej (art. 560 § 2 k.c.), jego uprawnienia określone w art. 494 k.c. obejmują również roszczenia o naprawienie szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania w granicach dodatniego interesu umowy. Do zasad tej odpowiedzialności ma zastosowanie art. 471 k.c. Sprzedawca ma zatem obowiązek naprawienia szkody poniesionej przez kupującego, a wynikłej z niewykonania umowy. Zdaniem Sądu spełnione zostały wszystkie przesłanki odpowiedzialności kontraktowej pozwanych. Wskutek nienależytego wykonania umowy (pозwani wbrew jej treści nie wydali powódce pojazdu wolnego od wad) pozwani spowodowali u kupującej uszczerbek majątkowy w postaci konieczności poniesienia kosztów opinii prywatnego rzeczoznawcy.

W konsekwencji Sąd Rejonowy zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwotę 27.492,-zł, na co składało się 27.000,-zł zwrotu zapłaconej ceny z tytułu odstąpienia od umowy sprzedaży i 492,-zł poniesionych wydatków za opinię rzeczoznawcy tytułu szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania. Solidarność pozwanych wynikała z treści art. art. 370 k.c. oraz art. 380 § 1 k.c. Odsetki za opóźnienie orzeczono zgodnie z żądaniem pozwu, tj. od dnia 24.05.2011r. do dnia zapłaty, skoro odstąpienie nastąpiło skutecznie wcześniej.

O kosztach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie [...] oraz art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego wyroku złożyli pozwani, zaskarżając go w całości oraz zarzucając:

1. naruszenie art. 233 k.p.c. polegające na dowolnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji nieprawidłowe ustalenie stanu faktycznego poprzez przyjęcie, iż:

- a) powódka oglądała samochód od spodu, w sytuacji gdy nie było fizycznie takiej możliwości,
 - b) odstąpienie od umowy zostało skutecznie złożone poprzez e-mail, w sytuacji gdy odstąpienie od umowy zostało wysłane listem poleconym,
 - c) pozwani każdego roku wymieniali zawieszenie, co absolutnie nie wynika z treści przeprowadzonych dowodów,
 - d) niedanie wiary zeznaniom pozwanych, w sytuacji gdy ich zeznania były logiczne i spójne,
 - e) stan techniczny samochodu nie był, lub nie mógłby być, znany powódce w momencie sprzedaży,
 - f) samochód był wadliwy w sytuacji, gdy:
 - i. elementy naprawy powypadkowej były lub mogłyby być znane, gdyby powódka włożyła minimum wysiłku przy zakupie, tj. gdyby otworzyła pokrywę silnika i spojrzała na wymienione części samochodu znajdujące się pod pokrywą,
 - ii. powódka dokonała naprawy części, które uległy awarii,
- (...). kontrolka SRS paliła się już w momencie sprzedaży;

2. nierozpoznanie przez Sąd I instancji istoty sprawy, a więc nierozważenie okoliczności, czy w przypadku, gdy samochód (jego część) jest już wyeksploatowana, to podlega on (podlegają one) rękojmi tak jakby były nowe;

3. naruszenie art. 233 § 2 k.p.c. polegające na nałożeniu na pozwanych ujemnego rygoru dowodowego w postaci przyjęcia, że pozwani zapewnili powódkę o tym że samochód był bezwypadkowy, pomimo tego że pozwani nie posiadali i nie posiadają ogłoszenia umieszczonego na portalu (...) i z tego względu nie złożyli go do akt sądu, w sytuacji gdy pozwani dwukrotnie wysyłali informację o braku posiadania takiego ogłoszenia;

4. naruszenie przepisów prawa materialnego:

- a) art. 563 k.c. poprzez przyjęcie, iż mimo upływu terminu jednego miesiąca od wykrycia wady, powódce przysługiwało uprawnienie z tytułu rękojmi rzeczy sprzedanych,
- b) niezastosowanie art. 355 k.c. poprzez pominięcie przy ocenie wzajemnych obowiązków stron wynikających z umowy faktu, iż powódka była zobowiązana do sprawdzenia pojazdu i zachowania przy tym należytej staranności,
- c) niezastosowanie art. 354 § 1 k.c. w zw. z art. 357 k.c. poprzez przyjęcie, że pozwany wykonał nienależycie zobowiązania wynikające z umowy sprzedaży pomimo, że proponował powódce sprawdzenie stanu technicznego pojazdu, w serwisie i spotkał się z odmową powódki,
- d) naruszenie art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 560 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię art. 65 § 2 k.c. i niezastosowanie art. 560 § 1 k.c. polegające na nieuzasadnionym przyjęciu, że powódka nie знаła stanu technicznego samochodu, pomimo zawartego oświadczenia w umowie, iż stan techniczny pojazdu jest jej znany i nie wnosi zastrzeżeń i że przy włożeniu minimalnego wysiłku musiałaby znać stan techniczny pojazdu w zakresie napraw powypadkowych,
- e) naruszenie art. 561 § 1 i 2 k.c. poprzez przyjęcie, że oświadczenie o odstąpieniu od umowy było skuteczne, gdy uprzednio powódka wybrała już inne roszczenia z tytułu rękojmi, tj. roszczenie obniżenia ceny.

Z uwagi na powyższe pozwani wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na ich rzecz kosztów procesu za obydwie instancje według norm przepisanych.

Powódka w odpowiedzi na apelację domagała się jej oddalenia oraz zasądzenia na swoją rzecz od pozwanych kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Nie był trafny zgłoszony w niej zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który pozwani w sposób wyraźny powiązali wyłącznie z oceną dowodu z ich przesłuchania. W przypadku zeznań pozwanego zarzut „niedania im wiary” jest o tyle bezzasadny, że akurat zeznania pozwanego M. B. Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne, a jedynie zwrócił uwagę na ich ograniczoną przydatność, co wynikało z nieobecności pozwanego przy zawieraniu umowy sprzedaży oraz jedynie sporadycznego korzystania przez niego ze spornego pojazdu. Omawiając zeznania pozwanej K. M. Sąd Rejonowy wyjaśnił natomiast, w jakim zakresie dał im wiarę, a w jakim (i z jakich przyczyn) ocenił je jako niewiarygodne. Sąd Rejonowy dokonał oceny zeznań pozwanej z punktu widzenia wewnętrznej spójności oraz zgodności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, skonfrontował je również z pozostałym materiałem dowodowym. Skarżący nie przytoczyli żadnych przekonujących argumentów, które mogłyby podważyć powyższą ocenę, nie wyjaśnili nawet, w jakiej części ją kwestionują. W uzasadnieniu apelacji wskazali ogólnikowo, że ich zeznania były wzajemnie zgodne, przedstawione w sposób jasny i logiczny oraz korespondowały z resztą zebranego materiału dowodowego. Tak sformułowany zarzut nie mógł odnieść zamierzonego przez skarżących skutku.

Należy zgodzić się ze skarżącymi, iż niektóre spośród poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych są wadliwe i nie znajdują żadnego odzwierciedlenia w zebranych materiałach dowodowych. Dotyczy to jednak okoliczności, które nie miały kluczowego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Rejonowy błędnie ustalił, że przed nabyciem pojazdu powódka wraz z R. P. oglądali auto „od spodu” (s.2 uzasadnienia). Z zeznań powódki i świadka wynika bowiem, iż dokonali jedynie „ogólnych” oględzin samochodu (k.209 w zw. z k. 70 i k.147), co należy odczytywać jako oględziny nadwozia. O oglądaniu pojazdu przez powódkę „od spodu”, na podnośniku wspomniał wprawdzie świadek A. G., jednak dotyczyło to okresu naprawy przeprowadzanej kilka dni po zawarciu przedmiotowej umowy sprzedaży (k.101).

Na podzielenie nie zasługuje również ustalenie, że pozwani poinformowali powódkę, iż raz w roku „robili wymianę zawieszania w pojeździe” (s.2 uzasadnienia). Choć stwierdzenie takie padło w trakcie informacyjnego wysłuchania powódki (k.70), to jednak trudno przypisywać mu istotne znaczenie, skoro powódka przyznała, że nie ma bliższej orientacji w sprawach dotyczących mechaniki pojazdów i nie zna się także na związanym z tym nazewnictwie (k.69). W trakcie składania zeznań w dniu 20.05.2013r. powódka wspominała zresztą w tym kontekście o „odnawianiu” oraz „remontowaniu” zawieszania (k.209).

Błędne okazało się też ustalenie Sądu I instancji, iż powódka złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy w dniu 16.05.2011r. „drogą mailową”, a oświadczenie to zostało odebrane przez A. M. (s.5 uzasadnienia). Sąd Rejonowy uznał, że powyższa okoliczność jest bezsporna, a ponadto wynika z zeznań świadka A. M. oraz powódki. Świadek M. zeznał jednak, że pismo o odstąpieniu od umowy przyjął w formie listu, na który wystosował odpowiedź do reprezentującego powódkę adwokata, z tym że odpowiedź ta nie została odebrana (k. 102). Należy uznać, że świadkowi chodziło w rzeczywistości o pismo powódki z dnia 29.03.2011r., zawierające wezwanie do zapłaty kwoty 5.000,-zł tytułem obniżenia ceny (k.13-14). Było to bowiem jedyne pismo adresowane do świadka A. M., na które odpowiedzi pismem z dnia 21.03.2011r. udzieliła pozwana K. M. (k.112), zaś przesyłka nie została podjęta przez ówczesnego pełnomocnika powódki (k.113). Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik skarżących uściślił zarzut apelacji podnosząc, że nie zostało wykazane, aby powódka w ogóle złożyła wobec sprzedającego oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Powódka przedstawiła jednak odpis pisma datowanego na 16.05.2011r., adresowanego do pozwanej K. M. (wraz z potwierdzeniem jego nadania przesyłką poleconą), w którym jej pełnomocnik zawarł oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży przedmiotowego pojazdu (k. 305). Sąd Okręgowy – pomimo sprzeciwu strony pozwanej – przeprowadził dowód z kopii pisma i potwierdzenia nadania uznając, iż nie jest on spóźniony (art. 381 k.p.c.). Strona

powodowa powoływała się na oświadczenie o odstąpieniu od umowy z dnia 16.05.2011r. już w pozwie, wymieniając to pismo jako załącznik (k.6), przy czym, jak wyjaśniła przed Sądem Okręgowym, nie zostało ono dołączone jedynie przez przeoczenie. Z kolei strona pozwana w I instancji nie negowała faktu otrzymania oświadczenia o odstąpieniu od umowy, zaś jej zarzut apelacyjny w tym zakresie nie był ścisły (zarzucano Sądowi Rejonowemu błędne ustalenie, że odstąpienie od umowy zostało skutecznie złożone poprzez e-mail w sytuacji „gdy odstąpienie od umowy zostało wysłane listem poleconym”). Omawiana okoliczność stała się zatem sporna w istocie dopiero na obecnym etapie postępowania, zaś dowody przedstawione przez powódkę pozwoliły na jej ustalenie zgodnie z twierdzeniami pozwu.

Skarżący nie zdołali zakwestionować ustalenia Sądu I instancji, iż przy zawieraniu umowy sprzedaży zapewnili powódkę, że samochód jest „bezwypadkowy”. Za takim ustaleniem przemawiają zgodne w tym zakresie zeznania powódki (k.209 w zw. z w zw. z k.70) oraz świadka R. P. (k.147), którym Sąd Rejonowy dał wiarę, a ocena ta nie została podważona. Nie jest sporne, że okoliczność, czy samochód nie uczestniczył wcześniej w wypadku była przedmiotem zainteresowania powódki, która o to dopytywała, natomiast pozwana odnośnie udzielonej powódce odpowiedzi zeznawała w sposób wymijający; najpierw twierdziła, że „nie przypomina sobie, aby z ich strony były jakiegokolwiek zapewnienia o bezwypadkowości samochodu:”, a następnie, że „na pewno stwierdzili”, że ani ona, ani mąż przez czas użytkowania nie mieli żadnego wypadku autem (k.210). Jeżeli nawet ze strony pozwanej padła ta ostatnia wypowiedź, to Sąd Rejonowy słusznie uznał za usprawiedliwioną taką jej interpretację przez powódkę, wedle której samochód nie uległ wypadkowi od chwili produkcji, nie zaś tylko w okresie dysponowania nim przez ostatnich właścicieli. Z punktu widzenia nabywcy podstawowe znaczenie ma przecież generalna bezwypadkowość pojazdu i tej też kwestii bez wątplenia dotyczyły pytania zadawane pozwanej i jej mężowi. Z kolei pozwani mieli świadomość, iż pojazd w przeszłości uległ kolizji, gdyż w 2007r., po jego nabyciu, przeprowadzili stosowną diagnostykę.

Wbrew zarzutom skarżących, Sąd I instancji trafnie odwołał się ponadto do regulacji zawartej w art. 233 § 2 k.p.c. Powódka utrzymywała, że w ofercie sprzedaży pojazdu zamieszczonej w Internecie pozwani zastrzegli, że pojazd jest bezwypadkowy, z tym że nie jest w stanie ogłoszenia tego przedstawić z uwagi na jego usunięcie z portalu internetowego. Na rozprawie w dniu 7.05.2012r. Sąd Rejonowy zobowiązał pozwanych do wskazania treści ogłoszenia w portalu (...)*pod rygorem skutków z art. 233 § 2 k.p.c.*” (k.103), przy czym pozwani nie zgłosili zastrzeżeń w trybie art. 162 k.p.c. wobec powyższego postanowienia. Zobowiązanie nie zostało przez pozwanych zrealizowane. Wprawdzie w pismach procesowych z dnia 17.05.2012r. i 25.07.2012r. (k. 110 i 143) pozwani twierdzili, że nie dysponują treścią ogłoszenia, a portal odmówił im udzielenia informacji w tym zakresie, natomiast okoliczność ta nie została uprawdopodobniona. W rezultacie Sąd Rejonowy uprawniony był do zastosowania art. 233 § 2 k.p.c., określającego konsekwencje stawiania przez stronę przeszkód w przeprowadzeniu dowodu wbrew postanowieniu sądu. Stosowanie tego przepisu może polegać na dokonaniu przez sąd ustaleń opartych na domniemaniu faktycznym i zgodnych z twierdzeniami strony przeciwnej (tak też wyrok Sądu Najwyższego z 9.01.2001r., II CKN 1140/00, publ. OSN 2001/10/152).

Nie były zasadne zgłoszone w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego, zmierzające do wykazania, iż nie doszło do skutecznego odstąpienia przez powódkę od umowy sprzedaży.

Zgodnie z treścią pozwu (k.4) przyczyną odstąpienia było ustalenie (już po zawarciu umowy), że samochód – wbrew zapewnieniom sprzedających – jest powypadkowy, a dokonana naprawa była niezgodna z technologią producenta i pojazd posiada nadal wady, które obniżają jego wartość i użyteczność. Powódka powoływała się więc zarówno na ujawniony stan techniczny pojazdu, jak i na brak właściwości, o których istnieniu zapewniali kupujący. Obie te okoliczności stanowią wady fizyczne rzeczy w rozumieniu art. 556 § 1 k.c. (por. również wyrok Sądu Najwyższego z 20.07.1990r., I CR 528/90, LEX nr 528/90, zgodnie z którym gdy sprzedawca samochodu zapewnił nabywcę o roku jego produkcji nabywca może, po ujawnieniu stanu rzeczy sprzecznego z zapewnieniem, dochodzić roszczeń z powodu wady fizycznej). Co istotne, skorzystanie z uprawnień z tytułu rękojmi uzasadnia wada, która zmniejsza wartość lub użyteczność rzeczy – ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy.

Z opinii biegłego R. R.wynika, że wadą fizyczną przedmiotowego samochodu jest – obok braku cechy bezwypadkowości oraz usuniętego na zlecenie powódki uszkodzenia wtryskiwaczy – niestaranna naprawa pokolizyjna

przodu pojazdu oraz niesprawność układu SRS (airbag, k.159-160). O ile przy tym stwierdzone przez biegłego wady nie skutkowały zmniejszeniem wartości pojazdu w odniesieniu do zapłaconej przez powódkę ceny (biegły ustalił, że wartość bazowa pojazdu porównywalnego, bez uszkodzeń i sprawnego technicznie, wynosiła na dzień zawarcia umowy 35.100,-zł, przy zastosowaniu korekt dotyczących stanu przedmiotowego pojazdu – 28.000,-zł, zaś powódka zapłaciła cenę wynoszącą 27.000,-zł), o tyle raczej miał Sąd Rejonowy, iż wpływały one – zwłaszcza gdy chodzi o uszkodzony system SRS – na zmniejszenie użyteczności rzeczy ze względu na cel wynikający z jej przeznaczenia. Sąd Rejonowy słusznie zwrócił uwagę na usprawiedliwione oczekiwania nabywcy, szczególnie markowego pojazdu, na niezakłócone funkcjonowanie wszystkich jego zespołów i elementów, w tym zapewniających bezpieczeństwo. Tymczasem z niekwestionowanych ustaleń tego Sądu wynika, że w przedmiotowym pojeździe w razie kolizji może nie zadziałać poduszka powietrzna kierowcy (gdy uszkodzona jest kostka) względnie obie poduszki (gdy uszkodzony jest sterownik układu SRS).

Skarżący wywodzą, iż skoro przedmiotem transakcji był pojazd używany, to powódka winna liczyć się z tym, że mogą się w nim ujawnić pewne usterki będące wynikiem normalnej eksploatacji i powodujące konieczność wymiany lub naprawy zużytych części (apelacja wskazuje w tym zakresie zwłaszcza na konieczność wymiany wtryskiwaczy). Można zgodzić się ze skarżącymi tylko o tyle, że odpowiedzialność sprzedawcy za wady fizyczne rzeczy używanych istotnie nie obejmuje takiego zmniejszenia ich wartości lub użyteczności, które jest normalnym następstwem prawidłowego używania (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z 21.03.1977r., III CZP 11/77, publ. OSN 1977/8/132 czy wyroku z 13.03.1981r., III CRN 31/81, publ. OSN 1981/11/219). Nie sposób jednak uznać, że niesprawność systemu SRS i powypadkowa naprawa są normalnym następstwem wcześniejszej eksploatacji pojazdu, a ich istnienie było objęte ryzykiem powódki, która zdecydowała się na zakup używanego samochodu za niższą cenę. Taką kwalifikację omawianych wad wyklucza zresztą okoliczność, że sprzedający zapewnili powódkę o ich nieistnieniu.

Skarżący podnoszą, że powódka знаła stan techniczny pojazdu (co potwierdziła w § 5 umowy), w szczególności przed jego nabyciem widziała świecąca się kontrolkę SRS, zaś naprawy powypadkowe mogła z łatwością zauważyć. Odnośnie kontrolki SRS powódka opierała się jednak na zapewnieniach męża pozwanej, iż jest to związane z niedawną wymianą akumulatora. Gdy zaś chodzi o zarzuty związane z niedochowaniem przez powódkę należytej staranności i zaniechaniem zweryfikowania stanu nabywanego pojazdu (apelacja wskazuje, że powypadkowość można było sprawdzić przy minimum wysiłku, tj. podnosząc pokrywę silnika, zaś ogólny stan techniczny pojazdu – sprawdzając go w stacji diagnostycznej, z czego powódka nie skorzystała), to skarżący zapominają, że zgodnie z art. 557 § 1 k.c. ich odpowiedzialność z tytułu rękojmi wyłączałaby jedynie rzeczywista wiedza powódki (w chwili zawarcia umowy) o wadach auta. Takiej pozytywnej wiedzy powódka natomiast nie miała. W świetle art. 557 § 1 k.c. sprzedawca nie może wywodzić korzystnych dla siebie konsekwencji z faktu, że wady z łatwością mogłyby zostać zauważone przez kupującego w razie zachowania przez niego zwykłej staranności i zbadania rzeczy. Odwoływanie się w tym zakresie przez skarżących do ogólnych przepisów o zobowiązaniach umownych, tj. art. 355 k.c. oraz art. 354 § 1 k.c. w zw. z art. 357 k.c., jest zaś błędne. Na marginesie jedynie zauważyć wypada, iż skarżący formułują wobec powódki takie oczekiwania dotyczące szczegółowego zapoznania się ze stanem technicznym pojazdu, do których sami się nie stosowali. Sąd Rejonowy trafnie zwrócił uwagę na zeznania pozwanej M. B., który przyznał, że w chwili zakupu „dokładnie nie oglądał” samochodu, gdyż „nie jest ekspertem” od mechaniki oraz blacharstwa samochodowego i „w ogóle nie stanowiło to przedmiotu jego zainteresowania” (k.211).

Wbrew stanowisku skarżących, Sąd Rejonowy nie naruszył art. 563 § 1 k.c. W przepisie tym uzależniono realizację przez kupującego uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy od zawiadomienia sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca od jej wykrycia. Co istotne, termin ten dotyczy wyłącznie aktu staranności, jakim jest zawiadomienie o wadzie. Nie odnosi się natomiast do skorzystania przez kupującego z uprawnień z tytułu rękojmi (zagadnienie to zostało unormowane w art. 568 k.c.). Z ustaleń Sądu I instancji wynika, że powódka już kilka dni po zakupie samochodu zawiadomiła męża pozwanej (który został przez nią upoważniony do dokonywania czynności związanych ze sprzedażą samochodu) o uszkodzeniu wtryskiwaczy. Z kolei w piśmie skierowanym do pozwanej w dniu 9.03.2011r. powódka zawiadomiła ją dodatkowo o zepsutym sprzęgle alternatora i napinaczu paska wielorowkowego, a także o dużych ilościach oleju w układzie ssącym (k.97-98). O tym, że nabyty samochód uległ w przeszłości wypadkowi, a

także o niesprawności systemu poduszek powietrznych powódka dowiedziała się dopiero z ekspertyzy technicznej z dnia 30.03.2011r. W ocenie Sądu Okręgowego w tym zakresie powódki nie wiązał miesięczny termin do zawiadomienia o wadach z uwagi na treść art. 564 k.c. (zgodnie z tym przepisem, utrata uprawnień z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy nie następuje mimo niezachowania terminów do zbadania rzeczy przez kupującego i do zawiadomienia sprzedawcy o wadach, jeżeli sprzedawca wadę podstępnie zataił albo zapewnił kupującego, że wady nie istnieją). Jak już wyjaśniono, podczas negocjacji i oględzin poprzedzających zawarcie umowy sprzedaży pozwana wraz z mężem zapewniła powódkę o tym, że samochód jest „bezwypadkowy” (co było niezgodne z prawdą), a aktywność kontrolki SRS związana jest z wymianą akumulatora i ustąpi po przejechaniu określonej ilości kilometrów (tłumaczenie to było równoznaczne ze stwierdzeniem, że palenie się przedmiotowej kontrolki nie świadczy o wadliwości systemu poduszek powietrznych). Wprawdzie nie zostało ustalone, aby pozwana wiedziała o niesprawności układu SRS, ale celem art. 564 k.c. jest ochrona kupującego, nie zaś sankcjonowanie zachowania sprzedawcy. W konsekwencji przepis ten znajduje zastosowanie także wówczas, gdy sprzedawca zapewniając sprzedającego o braku wad działał w dobrej wierze i nie miał świadomości ich istnienia (tak też m.in. Cz.Żuławska, [w:] G.Bieniek (red.) Komentarz do Kodeksu cywilnego, Tom 2, Warszawa 2005, s.77; J.Jezioro, [w:] E.Gniewek (red.) Kodeks cywilny, Komentarz, Tom II, Warszawa 2004, s.91; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 2.12.2010r., V ACa 382/10, LEX nr 785494).

Bezzasadny był zarzut naruszenia art. 561 § 1 i 2 k.c. Sąd Rejonowy słusznie uznał, że skorzystanie przez kupującego z uprawnienia do obniżenia ceny nie wyklucza późniejszego odstąpienia przez niego od umowy z powodu wad rzeczy. Stanowisko to zostało szczegółowo wyjaśnione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zaś apelacja nie zawiera żadnych argumentów mogących prowadzić do jego podważenia. W związku z tym można jedynie powtórzyć, że tylko odstąpienie od umowy na podstawie art. 560 § 1 k.c. skutkuje jej zniweczeniem z mocą wsteczną, a po odstąpieniu skorzystanie z pozostałych uprawnień wynikających z rękojmi (w tym żądania obniżenia ceny) jest bezprzedmiotowe. Odmienne natomiast należy ocenić sytuację, w której kupujący w pierwszej kolejności wystąpił wobec sprzedawcy z roszczeniem o obniżenie ceny i roszczenie to nie zostanie zrealizowane. Zgłoszenie takiego żądania nie unicestwia prawnego bytu umowy i tym samym nie wyklucza możliwości skorzystania z dalej idącego uprawnienia o charakterze prawnokształtującym, jakim jest odstąpienie od tej umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15.06.2005r., IV CK 786/04, publ. OSP 2006/10/112, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 4.12.2008r., I ACa 347/08, Legalis nr 526609; A.Kołodziej, „Konsumenckie prawo odstąpienia od umowy sprzedaży rzeczy”, Warszawa 2006, rozdz. V.3). Powyższe uwagi są tym bardziej zasadne w przypadku, gdy bezpośrednią przyczyną odstąpienia przez kupującego od umowy było wykrycie nowych wad, nieznanych mu w chwili zgłoszenia roszczenia o obniżenie ceny. Z chwilą wykrycia tych wad wszystkie uprawnienia z tytułu rękojmi uległy ponownej aktualizacji. Tak zaś zdarzyło się w niniejszej sprawie. Powódka początkowo żądała jedynie obniżenia ceny z uwagi na ujawnione usterki techniczne, o których poinformowała pozwaną pismem z dnia 9.03.2011r. Następnie, gdy dowiedziała się o wcześniejszej kolizji i niesprawnym układzie SRS, odstąpiła od umowy. Skoro zaś złożenie oświadczenia o odstąpieniu nastąpiło przed upływem rocznego terminu wyznaczonego w art. 576 § 1 k.c., brak jest podstaw do kwestionowania jego skuteczności.

Mając wszystko powyższe na względzie Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach procesu w instancji odwoławczej Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 105 § 1 k.p.c., obciążając nimi solidarnie pozwanych jako stronę przegrywającą. Na tym etapie postępowania powódka wyłożyła koszty zastępstwa procesowego – wynagrodzenie reprezentującego ją adwokata, którego wysokość ustalono na 1.200,-zł (stosownie do § 2 ust. 1 i 2, § 4 ust. 1 oraz § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, t.j. Dz.U. z 2013r., poz. 461). Powyższe koszty pozwani winni zwrócić powódce.

/-/ Joanna Andrzejak-Kruk /-/ Maciej Agaciński /-/ Magdalena Kaźmierczak